

Stanisław Surdyka (Nowy Kamień) - wspomnienia związane z występami w ludowych zespołach muzycznych:

Moje zamiłowanie do muzyki odziedziczyłem po moim dziadku Marcinie Surdyce. Dziadek był samoukiem, jak wielu muzykantów w tym czasie. Nauczył się grać „ze słuchu”, a repertuar tworzył, uczestnicząc w licznych zabawach i weselach. Dziadek grał razem ze swoim bratem Janem, który grał na kontrabasie, a że on nauczył się grać na skrzypcach, więc już główny trzon zespołu był i z czasem dołączali kolejni chętni do muzykowania amatorzy (m.in. Kolano). Już od dziecka ciągnęło mnie do muzyki. Moim pierwszym nauczycielem muzyki był pan Józef Cebula. Większe postępy w graniu poczyniłem, gdy znalazłem się pod opieką ówczesnego dyrektora szkoły, pana Wiktora Legutko. Był to bardzo aktywny człowiek, kochający muzykę. Założył znany w okolicy chór, przez który przewinęło się bardzo wiele osób, a także założył zespół muzyczny, w którym występowali m.in. Bronisław Drelich (akordeon), Ludwik Wójcik (skrzypce), Jan Szot (trąbka), Tabor (perkusja), Kozara (klarnet), Franciszek Piekut (saksofon tenorowy), Makowiecki.

Wiktor Legutko wykształcił wielu muzyków, m.in. Franciszka Piekuta, Ludwika Piekuta, Ludwika Wójcika.

Kierował tym zespołem przez wiele lat, a ja po pewnym czasie znalazłem się pod opieką muzyczną pana Adama Makucha, który prowadził dość duży szkolny zespół, złożony z mandolinistów. Ja umiałem już wtedy grać na akordeonie, więc dołączyłem do zespołu jako akordeonista właśnie. Pamiętam, że moim pierwszym instrumentem był akordeon marki Hohner 32 basy, następnie grałem na akordeonie czechosłowackiej produkcji - Delicja.



[Dziesiątkę zdjęć ludowego zespołu muzycznego znajdują się w galerii](#)